

Psalm 78

Tekst Biblii Tysiąclecia: Dzieje narodu szkołą służby Bożej

- 1 Pieśń pouczająca. Asafowy. Słuchaj, mój ludu, nauki mojej; nakłońcie wasze uszy na słowa ust moich.
- 2 Do przypowieści otworzę me usta, wyjawię tajemnice zamierzonego wieku.
- 3 Cośmy słyszeli i cośmy poznali, i co nam opowiedzieli nasi ojcowie,
- 4 tego nie ukryjemy przed ich synami. Opowiemy przyszłemu potomstwu chwałę Pana i Jego potęgę, i cuda, których dokonał.
- 5 Albowiem nadał On w Jakubie przykazania i ustanowił Prawo w Izraelu, aby to, co zlecił naszym ojcom, przekazywali swym synom,
- 6 aby to poznało przyszłe pokolenie, synowie, co się narodzą,
- 7 że mają pokładać nadzieję w Bogu i nie zapominać dzieł Boga, lecz strzec Jego poleceń.
- 8 A niech nie będą jak ich ojcowie pokoleniem opornym, buntowniczym, pokoleniem o niestałym sercu, którego duch nie dochowuje Bogu wierności.
- 9 Synowie Efraima, uzbrojeni w łuki, w dniu bitwy poszli w rozsypkę.
- 10 Nie zachowali przymierza z Bogiem i nie chcieli postępować według Jego Prawa.
- 11 Zapomnieli o Jego dziełach i o cudach, które im ukazał.
- 12 Uczynił cuda przed ich ojcami w ziemi egipskiej, na równinie Soanu.
- 13 Rozdzielił morze, a ich przeprowadził i wody ustawił jak groble.
- 14 W dzień ich prowadził obłokiem, a przez całą noc blaskiem ognia.
- 15 Rozłupał skały w pustyni i jak wielką otchłanią obficie ich napoił.
- 16 Wydobył ze skały strumienie i sprawił, że woda popłynęła jak rzeka.
- 17 Lecz nadal grzeszyli przeciw Niemu, obrażali Najwyższego w jałowej krainie.
- 18 Wystawiali Boga na próbę w swych sercach, żądając stawy dla swoich zachcianek.
- 19 Mówili przeciw Bogu, rzekli: «Czyż Bóg potrafi nakryć stół na pustyni?

20 Oto w skałę uderzył, popłynęły wody i trysnęły strumienie. Czy także potrafi dostarczyć chleba albo ludowi swemu przygotować mięso?»

21 Toteż gdy Pan usłyszał, zapalał gniewem, i ogień rozgorzał przeciw Jakubowi, [i gniew jeszcze wezbrał przeciw Izraelowi],

22 że nie uwierzyli w Boga i nie zaufali Jego pomocy.

23 Potem z góry wydał rozkaz chmurom i bramy nieba otworzył,

24 i spuścił jak deszcz mannę do jedzenia, dał im zboże z nieba.

25 Chleb mocarzy spożywali ludzie – żywności zesłał im do syta.

26 Wzbudził na niebie wichur od wschodu i mocą swą sprowadził wiatr południowy.

27 I zesłał im mięso, jak kurzawę, i ptaki skrzydlate, jak morski piasek.

28 Sprawił, że pospadały na ich obóz, dokoła ich namiotów.

29 Jedli więc i nasycili się w pełni, i zaspokoił ich pożądanie.

30 Jeszcze nie zaspokoili swego pożądania i pokarm był jeszcze w ich ustach,

31 gdy wezbrał przeciw nim gniew Boży: pozabijał ich dostojników, a młodzieńców Izraela powalił.

32 Jednakże nadal grzeszyli i nie wierzyli Jego cudom.

33 Szybko ich dni zakończył i lata ich nagłą zatrącał.

34 Gdy ich zabijał, szukali Go, nawracali się i znów szukali Boga.

35 I przypominali sobie, że Bóg jest dla nich opoką, że Bóg Najwyższy ich wybawicielem.

36 Lecz oszukiwały Go ich usta i okłamywał Go ich język.

37 Ich serce nie trwało przy Nim, w przymierzu z Nim nie byli stali.

38 On jednak, litując się, odpuszczał winę, a nie wytracał ich, i często powściągał swój gniew, i nie pobudzał całej swej zapalczywości.

39 Przypominał sobie, że są tylko ciałem, tchnieniem, które odchodzi, a nie wraca.

40 Ileż razy drażnili Go na pustyni i zasmucali Go na pustkowiu!

41 I ponownie Boga wystawiali na próbę, gniewali Świętego Izraela.

42 Nie pamiętali Jego ręki – dnia, w którym ich wybawił od ciemności,

43 kiedy czynił w Egipcie swe znaki i swoje cuda na równinie Soanu,

- 44 i rzeki ich w krew zamienił, oraz ich strumienie, aby pić nie mogli.
- 45 Nasłał na nich muchy, które ich kąsały, i zgubne dla nich żaby.
- 46 Ich zbiory wydał owadom, a owoc ich pracy – szarańczy.
- 47 Poraził gradem ich winnice, a szronem – ich sykomory.
- 48 Ich bydło wydał na pastwę zarazy, a na pastwę choroby – ich trzody.
- 49 Zesłał na nich żar swojego gniewu: oburzenie, zapalczywość i udrękę – orszak zwiastunów klęski.
- 50 Dał ujście swojemu gniewowi, nie zachował ich od śmierci, ich życie wydał zarazie.
- 51 I poraził w Egipcie wszystko pierwotne, pierwsze ich płody w namiotach Chama.
- 52 A swój lud wyprowadził jak owce i powiodł przez pustynię jak trzodę.
- 53 Wiódł ich bezpiecznie, tak że się nie bali, a ich wrogów przykryło morze.
- 54 Doprowadził ich do swej ziemi świętej, do gór, które nabyła Jego prawica;
- 55 i wygnał przed nimi narody, a im losem wyznaczył dziedzictwo i w namiotach tamtych osadził szczepy Izraela.
- 56 Ale wystawiali na próbę i drażnili Boga Najwyższego, i Jego przykazań nie strzegli.
- 57 Odstępowali zdradziecko, jak ich ojcowie, byli zmienni, jak łuk zawodny.
- 58 Pobudzali Go do gniewu przez swoje wyżyny i wzniecali Jego zazdrość swoimi rzeźbami.
- 59 Bóg usłyszał i zapłonął gniewem, i zupełnie odrzucił Izraela.
- 60 I porzucił mieszkanie w Szilo, przybytek, gdzie mieszkał wśród ludzi.
- 61 I oddał swoją moc w niewolę, a swą chwałę w ręce nieprzyjaciół.
- 62 I wydał pod miecz swój naród, i rozjątrzył się na swoje dziedzictwo.
- 63 Młodzieńców ich pochłoniął ogień, a nad ich pannami nie śpiewano pieśni weselnych.
- 64 Ich kapłani pogrążyli od miecza, a ich wdowy nie mogły lamentować.
- 65 Lecz Pan się ocknął jak ze snu, jak wojownik winem zmożony.
- 66 I uderzył od tyłu na swych nieprzyjaciół, wieczystą sromotą ich okrył.
- 67 Odrzucił namiot Józefa i nie wybrał szczepu Efraima,

68 lecz wybrał pokolenie Judy, górę Syjon, którą umiłował.

69 I wznosił swoją świątynię, jak wysokie niebo, jak ziemię, którą ugruntował na wieki.

70 Wybrał swego sługę, Dawida, i wziął go z owczych zagród;

71 powołał go, gdy chodził za karmiącymi [owcami], by pasł Jakuba, lud Jego, i Izraela, Jego dziedzictwo.

72 On ich pasł w prawości swego serca i roztropną prowadził ręką.

Komentarz z Biblii Edycji św. Pawła :

Utwór dydaktyczny, podzielony na trzy części. Po wprowadzeniu (ww.1-11) następuje długa refleksja nad historią narodu, ujęta w dwa etapy: od wyjścia z Egiptu do wydarzeń pod Synajem (ww.12-53) i od osiedlenia Izraela w Ziemi Obiecanej aż do działalności Dawida (ww.54-72). Autor, mędrzec izraelski, odczytuje tę historię z punktu widzenia monarchii, wpisanej w zbawczy plan Boga. Celem geograficznym wyjścia z Egiptu było zdobycie dziedzictwa w ziemi Kanaan, natomiast celem ostatecznym – wybranie Dawida i Syjonu. Bóg od początku zatroszczył się więc o Judeę i Jerozolimę! Mimo to lud ustawicznie odpowiadał buntem, ściągając na siebie kary. Wiecznie aktualne orędzie psalmu można odczytywać w następującym schemacie: wybranie ludu – jego niewierność – karzący gniew Boga – miłosierdzie wiernego Boga. Człowiekowi zawsze grozi uznanie sytuacji tymczasowej za cel ostateczny. Jednakże społeczna i polityczna struktura Izraela okazała się przejściowa: absolutna władza monarchy upadła. A jednak psalmista słusznie wskazywał na absolutny charakter tej władzy. Dawid, wybrany sługa (w.70), to zapowiedź Chrystusa, ostatecznego Zwycięzcy nad złem i Pana historii. Lektura chrystologiczna psalmu otwiera interpretację sakramentalną. Chrztost to sakrament wyzwolenia przez życiodajną wodę. Taką właśnie refleksję nad wyjściem Izraelitów z Egiptu czyni Paweł (1 Kor 10,1-4). Z kolei Jan wskazuje na mannę jako zapowiedź Eucharystii (J 6,26-58). Każde sprawowanie sakramentów gromadzi lud na słuchanie słowa Bożego i kontemplację Jego cudów oraz na uczestnictwie w aktualnie dokonującym się dziele zbawienia.

**Psalm 78 - Dzieje narodu szkołą służby Bożej – Biblia pisarzy, tom 4:
Psałterz pisarzy, ks. Marek Starowieyski, wyd. Marek Derewiecki, 2024**

Attendite, popule meus, legem meam.

Autor: **Roman Branstaetter** (1906-1987).

- 1 Pieśń pouczająca, Asafa Słuchaj, ludu mój, mojej nauki i nachyl swe ucho ku wypowiedziom moich ust!
- 2 Otworzę me usta przypowieścią i ujawnię starodawne tajemnice.
- 3 Tego, cośmy słyszeli i poznali, i tego, co opowiadali ojcowie nasi,
- 4 Nie zatajamy przed ich synami i przyszłym pokoleniem, i opowiemy o chwale Pana, o Jego zwycięskiej mocy i o cudach, których dokonał.
- 5 Ustanowił świadectwo w Jakubie, naukę umocnił w Izraelu i przekazał ją naszym ojcom, aby nauczali swoich synów
- 6 I zapoznali z nią przyszłe pokolenia, a synowie, którzy się narodzą i powstaną opowiedzą synom swoim:
- 7 Niechaj ufność położą w Panu i nie zapomną o dziełach Bożych, i strzegą przykazań,
- 8 I niech nie będą jak ich ojcowie pokoleniem krnąbrnym i niesfornym, pokoleniem o chwiejnych sercach i o duchu niewiernym Panu.
- 9 Synowie Efraima, dobrze uzbrojeni łucznicy, uciekli w dzień bitwy.
- 10 Nie strzegli Przymierza Bożego i wzbraniali się postępować według Jego nauki.
- 11 Zapomnieli o Jego dziełach, o cudach, które im okazał:
- 12 Cudownych dzieł dokonał przed obliczem ich ojców, w ziemi egipskiej, na polach Coanu.
- 13 Rozdzielił morze i ich przeprowadził, a wody ustawił jak groble,
- 14 We dnie prowadził ich obłokiem, a przez całą noc blaskiem ognia.
- 15 Rozłupał skałę na pustyni i napoił ich jak z obfitych toni,
- 16 Strumienie wydobył ze skały, i woda popłynęła jak rzeka.

- 17 Ale oni wciąż grzeszyli przeciw Niemu i sprzeciwiali się Najwyższemu na pustyni.
- 18 Kusili Boga w swym sercu i pożądali żarłocznie pokarmu,
- 19 I wyrzekając przeciw Bogu, mówili: Czy Bóg umie przygotować stół na pustyni?
- 20 O, tak, roztrzaskał skałę i wytrysła woda, i popłynęła rzeka. Ale czy również da swojemu ludowi chleb i mięso?
- 21 Pan usłyszawszy to, podniósł się w gniewie i zapłonął ogniem przeciw Jakubowi. Tak! Gniewem zawrzał przeciw Izraelowi!

- 22 Albowiem nie zaufali Bogu i nie zawierzyli Jego zbawiennej pomocy.
23 Więc rozkazał chmurom w górze i otworzył bramy nieba.
24 I deszcz manny zesłał im na pokarm, i dał im chleb niebieski.
25 Człowiek spożywał chleb mocnych i mieli pokarmu do syta.
26 Kazał wiatrowi wschodniemu wyruszyć na niebiosy i mocą swoją sprowadził wiatr południowy,
27 I spuścił na nich jak kurzawę deszcz mięsa i jak piasek morski skrzydlate ptactwo,
28 I kazał mu spadać pośrodku obozu, dokoła namiotów.
29 Spożywali i bardzo się nasycili, i dał im, czego pożądali.
30 Jeszcze trwali w swoim pożądaniu, a jadło było w ich ustach.
31 Gdy gniew Boży powstał przeciw nim i pozabijał mężów obrosłych tłuszczem, i powalił młodzież Izraela.
- 32 Ale oni nadal grzeszyli i nie ufali Jego cudom.
33 Dlatego uczynił, że ich dni jak technienie mijały, a ich lata w trwożnym pośpiechu.
34 Gdy ich zabijał, pytali o Niego i nawracali do Boga, i tęsknili za Bogiem,
35 I przypominali sobie, że Bóg jest ich skałą, że Bóg, Najwyższy, jest ich Zbawicielem.
36 Swoimi ustami chcieli Go oszukać, uwieść Go swoimi językami,
37 Ale ich serce nie było przy Nim i nie byli wierni Jego Przymierzowi.
38 On jednak był litościwy, odpuścił im winę i nie zgubił ich, i gniew swój od siebie wielokrotnie oddalał, nie wzbudzał całej swej zapalczowości,
39 Albowiem pamiętał, że są tylko ciałem, technieniem, które płynie i nie wraca.
- 40 Ile to razy drażnili Go na pustyni i zasmucali Go na ziemi jałowej,
41 I nieustannie kusili Boga, i doświadczały Świątyni Izraela!
42 Nie pamiętali o Jego ręce w dniu, w którym ich wyzwolił od ciemności,
43 Gdy znaki swoje czynił w Egipcie, i cuda w zaroślach Coanu.
44 Rzeki Egipcjan zamienił w krew, aby wody pić nie mogli,
45 I zesłał na nich robactwo, które ich żarło, i żaby, które ich gnębiły,
46 I oddał ich plony gąsienicom, ich trudy szarańchy,
47 I gradem wysmagał ich winnice, a ich figowce przymrozkiem,
48 I wydał ich bydło na pastwę gradu, a ich stada na pastwę ognistego żaru.
49 Wysłał przeciw nim swój gorejący gniew, gwałtowność i zapalczowość, i zagładę, poselstwo aniołów nieszczęścia.
50 Ścieżkę wymościł dla swojego gniewu, ich dusz nie ocalił od śmierci i rzucił na ich życie zarazę,
51 I pobił pierworodnych Egiptu, zarodek męskości w namiotach Chama.

52 Ale lud swój wyprowadził jak owce i jak stado wiódł ich przez pustynię,
53 I wskazał im bezpieczną drogę, aby się nie lękali, gdy ich wrogów okryło morze.
54 Przyprowadził ich do kraju swojej świętości, do owej góry, którą nabyła Jego
prawica,
55 I wypędził przed nimi pogańskie plemiona, dziedzictwo ich wymierzył sznurem
mierniczym i kazał w ich namiotach zamieszkać pokoleniom Izraela.
56 Ale oni kusili i drażnili Boga Najwyższego, nie strzegli Jego przykazań,
57 Dopuszczali się zrad i odstępstw jak ich ojcowie, i stali się niepotrzebni jak
zepsuty łuk.

58 Rozsierzili Go pogańskim nabożeństwem na wzgórzach i rozjątrzyli swoimi
rzeźbionymi bałwanami.
59 Bóg to usłyszał i wrząc gniewem odrzucił Izraela,
60 I opuścił przybytek w Szylo, namiot, w którym mieszkał wśród ludzi,
61 I oddał swoją moc w niewolę, a wspaniałość w ręce wroga,
62 A swój lud wydał pod miecz i rozpałił gniewem przeciw swojemu dziedzictwu.
63 Ogień strawił ich młodzieńców, ich dziewic nie sławiły pieśni weselne,
64 A ich kapłani zginęli od miecza, a ich wdowom zabrakło łez.

65 Lecz Pan mój się obudził na podobieństwo śpiącego, na podobieństwo bohatera
zmorzonego winem.
66 Poraził uciekających wrogów i okrył ich wieczną hańbą.
67 Ale porzucił namiot Józefa i nie wybrał pokolenia Efraima,
68 Ale wybrał pokolenie Jehudy, górę Syjon, którą umiłował,
69 I zbudował równy górom święty swój przybytek, równy ziemi, którą na wieki
umocnił,
70 Wybrał Dawida, swojego sługę, i wziął go z owczej zagrody
71 I kazał mu przyjść spośród karmiących owiec, aby pasał Jakuba, lud swój, Izraela,
jego własność.

72 I on pasł go w prostocie swojego serca, i wiódł go roztropnością swoich rąk.